

# **Słowo Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II z okazji Świąt Wielkanocnych**

## **W trosce o wspólne dobro**

Drodzy Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego!

Wczorajsza i dzisiejsza liturgia koncentruje się na jednym wydarzeniu, na jednej Tajemnicy: Jezus Chrystus „zmartwychwstał, jak powiedział” (Mt 28,6). W naszych kościołach rozbrzmiewają słowa dostojnej XI-wiecznej sekwencji *Victimae paschali laudes* (*Niech w święto radosne*). Wyrażają one radość z dorocznego obchodu uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, radość ze zwycięstwa życia nad śmiercią, światła nad ciemnością, dobra nad złem, nadziei nad zwątpieniem. „Śmierć zwarła się z życiem [...] choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy”.

### **I. „[...] oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei” (Mt 28,10)**

W dalszych strofach przywołanej sekwencji słyszymy świadectwo św. Marii Magdaleny, w tradycji chrześcijańskiej zwanej apostołką apostołów. Wyznaje ona: „Jam Zmartwychwstałego blask chwały ujrzała”. Jak zanotował w swej ewangelii św. Mateusz, powstały z grobu Chrystus skierował do niej i do innych kobiet prośbę, aby udały się do uczniów i oznajmiły im o Jego zmartwychwstaniu. Kobiety stały się więc pierwszymi zwiastunkami radości, posłankami Dobrej Nowiny, orędowniczkami przesłania, które dla ludzi wierzących jest fundamentem i najważniejszą prawdą wiary, źródłem mocy i męstwa nawet wobec największych zagrożeń i niebezpieczeństw.

„Oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą” (Mt 28,10) – powiedział przestraszonym kobietom Pan. Galilea dla wielu uczniów była ojczyzną, krainą młodości i wspomnień, ziemią, na której wszystko się zaczęło, także ich wielka przygoda z Chrystusem. Powrót do Galilei, dzisiaj nazywanej kolebką chrześcijaństwa, oznacza nowy początek, nowe życie, a jego źródłem jest zmartwychwstały Chrystus.

Jezus sam określa miejsce spotkania z uczniami. Podobnie przychodzi On do różnych miejsc naszej codziennej egzystencji, szuka nas w naszej własnej Galilei, aby kształtować wspólnotę swoich wyznawców. Zmartwychwstały wskazuje miejsca spotkania z każdym z nas wszędzie tam, gdzie żyjemy, działamy, podejmujemy nasze obowiązki rodzinne, społeczne, zawodowe. On tam jest i posługując się nami, chce tworzyć wszędzie wspólnotę żyjącą w pokoju, sprawiedliwości, zgodzie i wzajemnym poszanowaniu.

### **II. Dobro wspólne u podstaw katolickiej wizji państwa i społeczeństwa**

Wskazana przez Zmartwychwstałego jako miejsce spotkania Galilea przywodzi na myśl naszą ziemską ojczyznę, w której po jubileuszu chrztu przygotowujemy się do przyszłorocznych obchodów stulecia odzyskania wolności po latach zaborów. Ta data należy do najważniejszych w historii Polski; symbolizuje początek. Wdzięczni Opatrzności za wymodlone przez pokolenia odrodzenie Ojczyzny, Polacy, przywołując często prorocтва

wielkiego wieszczka narodowego Adama Mickiewicza, porównywali wydarzenia tego pamiętnego roku do zmartwychwstania, do powstania z grobu niewoli.

Także odradzająca się Polska była budowana na chrześcijańskich fundamentach, spośród których jednym z najważniejszych było trwale przekonanie, że państwo jest wspólnym dobrem obywateli. Już w czasach jagiellońskich Polacy określali swoje państwo słowem Rzeczpospolita, pochodzącym od łacińskiego terminu *res publica*, oznaczającego rzecz wspólną, rzecz stworzoną pospołu, razem. Wyrażali w ten sposób myśl, że państwo jest wspólnym dobrem wolnych obywateli, a władza publiczna ma temu wspólnemu dobru służyć.

Idei Rzeczypospolitej odpowiada idea dobra wspólnego. Pozwala ona przewyciężyć rozbieżność między dbałością o prawa jednostek i równie słusznymi wymaganiami społeczności. Człowiek bowiem, jak to ujął Tomasz Merton, „nie jest samotną wyspą”, nie może żyć w samolubnej izolacji od innych osób; od urodzenia bowiem żyje w społeczności, od której wiele zyskuje, wiele też jej oddaje i w jakiś sposób jej służy. Z drugiej strony osoba ludzka nie może być zmarginalizowana i sprowadzona jedynie do ról społecznych przypisanych jej przez zbiorowość, na przykład państwo czy określoną grupę społeczną.

Podejścia te przybrały w dziejach Europy formę skrajnych, przeciwstawnych sobie ideologii: indywidualizmu i kolektywizmu. Obydwie, jak podkreślał św. Jan Paweł II, między innymi w encyklice *Centesimus annus*, są oparte na jednostronnych koncepcjach człowieka. Ich ograniczenia przewycięża koncepcja dobra wspólnego. Jest ona dorobkiem długiej historii europejskiej kultury społecznej, politycznej i prawnej. Ujawniła się już w jakiejś mierze u greckich i rzymskich autorów starożytnych, a została rozwinięta przez myślicieli chrześcijańskich i stała się jedną z naczelnych zasad katolickiej nauki społecznej. Godzi ona harmonijnie nadrzędną i niezbywalną godność każdej osoby ludzkiej i jej wymiar społeczny, wspólnotowy.

### **III. Wobec narodowych wyzwań**

W perspektywie przygotowań do świętowania wielkiego jubileuszu odrodzenia Rzeczypospolitej, ale także w obliczu aktualnych podziałów i sporów politycznych, których treść i forma niejednokrotnie uwłacza godności naszych długich, chrześcijańskich i narodowych dziejów, przypomnieć trzeba następującą prawdę. W życiu społecznym najważniejsze jest dobro ludzkiej osoby, ale ujęte integralnie, tak by obejmowało wymóg dbałości o równie słuszne dobro innych osób, z którymi winniśmy tworzyć solidarną wspólnotę. Nie wolno więc tej wspólnoty niszczyć i rozbijać przez partyjną prywatę, nierozważne działania, niekiedy wręcz obrażające wysiłek i krew tych, którzy z heroicznym poświęceniem walczyli o odrodzenie Ojczyzny, a następnie ją z sukcesem gorliwie odbudowywali.

Patrząc na liczącą ponad tysiąc lat historię państwowości polskiej oraz na stulecie wolnej Ojczyzny, nie możemy nie zauważyć, że los Polski i Polaków zawsze wiązał się ze sposobem traktowania dobra wspólnego. Katastrofa państwa polskiego pod koniec XVIII stulecia była w dużej mierze skutkiem znacznego osłabienia poczucia dobra Rzeczypospolitej. Różne grupy, często związane z ościennymi mocarstwami, nie bacząc na integralne potrzeby swego państwa, zabiegały o indywidualne, partykularne korzyści lub też – czego nie można przywoływać bez trwogi – o interesy tych ościennych mocarstw. Oligarchia magnacka, *liberum veto* służące zrywaniu sejmu, polityczna anarchia, przekupstwo, nieudolność władzy,

blokowanie reform – to znane z podręczników historii jaskrawe przykłady niezważania na dobro kraju i rodaków.

Świętując zbliżające się stulecie odrodzenia Polski, nie zaniedbajmy obowiązku dokonania starannego narodowego rachunku sumienia. Wdzięczni Opatrzności za łaskę życia w wolnym państwie, pytajmy samych siebie: czy na co dzień traktujemy je jako dobro wspólne? w jaki sposób przyczyniamy się do jego wzmocnienia? Na te pytania powinien sobie odpowiedzieć każdy z nas. Wszyscy bowiem, nie tylko władze publiczne, jesteśmy odpowiedzialni za Rzeczpospolitą, która jest naszym wspólnym domem i szczególnym dobrem przyszłych pokoleń. Bądźmy przekonani, że – jak mawiał nasz noblista Henryk Sienkiewicz – „Ojczyźnie nie można za wiele ofiarować”. W warunkach pokoju i niepodległości miłość do narodowego domu polega na codziennym rzetelnym wypełnianiu podstawowych obowiązków obywatelskich, aktywnym uczestnictwie w życiu lokalnych wspólnot, poszanowaniu środowiska naturalnego, aktywnej trosce o honor Ojczyzny, pogłębianiu wiedzy o jej historii i kulturze. Przypominał nam o tym niestrudzenie papież Polak, wierny syn polskiej ziemi. W liście z okazji 25. rocznicy I pielgrzymki do Ojczyzny pisał: „Potrzeba nieustannej odnowy umysłów i serc, aby przepełniała je miłość i sprawiedliwość, uczciwość i ofiarność, szacunek dla innych i troska o dobro wspólne, szczególnie o to dobro, jakim jest wolna Ojczyzna”.

#### **IV. Katolicki Uniwersytet Lubelski – rówieśnik odrodzonej Polski**

Zbliżający się jubileusz roku 1918 ma szczególne znaczenie dla społeczności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Jest to bowiem także rok założenia naszej Uczelni, która wyrasta z tej samej idei co odradzająca się Polska. Jest to idea budowania wspólnego domu wolnych ludzi złączonych w naród. Założyciel KUL ks. Idzi Radziszewski jeszcze wiele lat przed I wojną światową pisał o potrzebie utworzenia katolickiego uniwersytetu służącego całościowemu rozwojowi narodu polskiego. Opatrznościową rolę KUL w odradzającej się Rzeczypospolitej dostrzegał prymas Stefan Wyszyński, dla którego założenie Uniwersytetu było niczym „[...] pierwszy śpiew wolnego narodu, który rozlegał się jeszcze niemal na gruzach, w ubóstwie i szatach podartych”. Nie inaczej znaczenie utworzenia KUL oceniał papież Jan Paweł II. W 1992 roku, a więc z perspektywy 75 lat funkcjonowania Uniwersytetu, widział on w jego powstaniu, zbieżnym z odrodzeniem Ojczyzny, „[...] wymowny znak, że w tym przełomowym momencie naród rozumiał, czym jest kultura chrześcijańska dla jego suwerennego bytu i jaką rolę w tworzeniu i rozwijaniu tej kultury pełni właśnie uniwersytet katolicki”.

Drodzy Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego!

Z przejęciem i wzruszeniem śpiewamy: „Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się zeń i weselmy” (Ps 118, 24). Dziękując z serca za okazywane naszemu Uniwersytetowi zainteresowanie, modlitwę i pomoc, życzę Wszystkim, by radość płynąca z chwalebного zmartwychwstania naszego Pana towarzyszyła nam nieustannie, by umacniała w wierze, nadziei i miłości, by otwierała nasze serca na siebie nawzajem i motywowała do dbania o nasze wspólne dobro – nasz ojczyzyski dom.

**ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński**  
**Rektor**  
**Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II**

Lublin, Wielkanoc 2017